

♪ [PRZECIĄGLY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

[PIOSENKA – CZESŁAW NIEMEN – BEMA PAMIĘCI ŻAŁOBNY RAPSOD]

MARIA SZABŁOWSKA: **Jeszcze raz, Czesław Niemen największa gwiazda Polskiego bigbitu. Czesław Niemen śpiewał najpierw takie dosyć błahe piosenki – sam tak potem mówił – aż postanowił zacząć śpiewać wiersze. Wiersze, klejnoty polskiej piosenki. Nie wpadł na to sam. Poradził mu tak Wojciech Młynarski. Było tak, że kiedyś pojechali razem w trasę, wtedy w latach sześćdziesiątych modne były takie koncerty składankowe, objazdowe po różnych miastach Polski jeździły ekipy. I zdarzyło się tak, że w jednej ekipie znaleźli się i Czesław Niemen i Wojciech Młynarski, który w czasie takich koncertów prezentował swoje piosenki. Czesław Niemen cierpiał wtedy katusze bo on bardzo nie lubił takich koncertów, gdzie było bardzo wielu artystów, a zwłaszcza nie lubił potem momentów, kiedy musiał zejść na dół w jakimś hotelu na kolację i wówczas bez przerwy zaczepiali go ludzie bo on się bardzo wyróżniał swoim wyglądem no i także sposobem śpiewania swoim. I Ci ludzie, którzy go zaczepiali nie zawsze mieli dla niego dobre słowo, bardzo często go krytykowali. Młynarski to obserwował i pewnego razu zdecydował się podejść do Niemena i coś mu poradzić. Co mianowicie on mu poradził? Miał książkę z poezjami Norwida przy sobie na tej trasie koncertowej, podszedł z tym tomem wierszy Norwida, poszedł do Czesława Niemena i powiedział mu, powinieneś śpiewać takie wiersze i otworzył na „Bema pamięci żałobny rapsod”. Czesław się zdziwił ale Wojtek powiedział „Przeczytaj, może wtedy nie będziesz tak zaczepiany jak czasami bywasz zaczepiany, tak bardzo nieprzyjemnie”.**

[PIOSENKA – CZESŁAW NIEMEN – BEMA PAMIĘCI ŻAŁOBNY RAPSOD]

MARIA SZABŁOWSKA: **Nie wiem czy potem się skończyło to zaczepianie Czesława Niemena, natomiast ten moment, w którym on zaczął śpiewać poezję,**

a zwłaszcza, „Bema pamięci żałobny rapsod” – ten bardzo długi utwór i bardzo ciekawie zaaranżowany był niewątpliwie przełomowym utworem w całej karierze Czesława Niemena i oczywiście zyskał mu wielbicieli i fanów ale także bardzo wielu przeciwników. Przez prasę Polską przetoczyła się taka dyskusja, jakim prawem taki bigbitowiec, taki ktoś tak dziwnie ubrany i dziwnie śpiewający, krzyczący wręcz bierze się za Polską poezję. Czesław odpowiadał na to, że Polska poezja jest dla wszystkich Polaków, a ona właśnie mimo, że jest repatriantem to czuje się prawdziwym Polakiem i że taki sposób popularyzacji poezji wcale nie jest najgorszy. No oczywiście, że nie jest najgorszy – powiedziałabym, że jest fantastyczny bo nie wątpię, że bardzo wielu fanów i fanek bigbitu także poznało lepiej poezję Norwida.

[PIOSENKA – CZESŁAW NIEMEN – BEMA PAMIĘCI ŻAŁOBNY RAPSOD]

MARIA SZABŁOWSKA: Bema pamięci żałobny rapsod to utwór bardzo długi kilkunastominutowy i w pewnym momencie swojej absolutnej popularności stał się także miernikiem czasu wśród wielbicieli tej muzyki młodzieżowej. Mianowicie mówiło się tak „W ile czasu dojedzie się do Kazimierza nad Wisłą z Warszawy?” A no tam w ileś rapsodów. A coś tam, ile czasu nam zajmie? No jakieś dwa rapsody. Więc to była naprawdę wśród młodych ludzi pieśń niezwykle popularna, bardzo ceniona i ogromna jest zasługa Czesława Niemena zwanego przez przeciwników szarpidrutem, że właśnie sięgnął do poezji Polskiej. Tylko chciałabym właśnie żebyśmy pamiętali, że inspiracja pochodziła od Wojciecha Młynarskiego jednego z najważniejszych Polskich tekściarzy. Mowie tekściarzy bo On prosił żeby tak właśnie o nim mówić. Bema pamięci żałobny rapsod, Czesław Niemen.

[PIOSENKA – CZESŁAW NIEMEN – BEMA PAMIĘCI ŻAŁOBNY RAPSOD]

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.